

Fotografia koni

cz. 1

■ tekst i zdjęcia: Łukasz Kowalski, www.LukaszKowalski.com

Przyszło mi zmierzyć się z tematem niezwykle trudnym. Trudnym nie tylko ze względu na przykładowy charakter zadania, ale także na jego opisową część. Zostałem bowiem poproszony o napisanie kilku porad na temat fotografii w jeździectwie. Jak ubrać w słowa coś, co tak trudno wykonać w rzeczywistości? W jaki sposób na kilku stronach zamieścić „know-how”?

Łukasz Kowalski – jeden z najbardziej cenionych i najczęściej nagradzanych fotografów jeździeckich, jedyny polski fotograf współpracujący na co dzień z Międzynarodową Federacją Jeździecką

Zacznijmy od tego, czym jest fotografia jeździecka. Tutaj sprawa wydaje się dość prosta: jej bohaterem jest, rzecz jasna, koń – sam, wraz z jeźdźcą, a czasem sam jeździec. Czego innego jednak w takiej fotografii będą szukali sportowcy, czego innego – hodowcy, a jeszcze czego innego – amatorzy jeździectwa. Dlaczego sprostać wymaganiom dwóch pierwszych grup jest niezmiernie ciężko?

Sportowcy to, wiadomo, zawodowcy (najczęściej) – osoby, dla których jeździectwo jest formą zarobku lub sposobem na życie. Poprzez treningi czy starty na zawodach kreują swój wizerunek osób profesjonalnie pod-

chodzących do tematu jazdy konnej. W przypadku tej grupy nawet najmniejszy szczegół ma znaczenie. Ważny jest tutaj przede wszystkim obrazek, jaki przedstawiamy pokazując konia, a w tym: właściwe ułożenie tułowia, głowy wraz z szyją i nóg. Ba, liczy się nawet ogon. Dlaczego ogon jest taki ważny? Często bowiem sposób jego noszenia i ustawienia świadczy o dyskomforcie konia. Kolejną rzeczą bardzo ważną dla sportowca jest obraz jego dosiadu i działania pomocami oraz to, jak on na danym wierzchowcu wygląda. Jeśli wszystkie powyższe wytyczne są spełnione, możecie sobie pogratulować – macie idealne zdjęcie!





Warto zwracać uwagę na każdy detal fotografii. Dla jeźdźcy naprawdę ma znaczenie to, czy np. pysk konia jest otwarty, czy też nie. Jeśli uda się wam uchwycić sytuację niebezpieczną czy też śmieszną dla widzów (ale niekoniecznie dla jeźdźcy), to czasem lepiej zapytać sfotografowaną osobę, czy zgadza się na publikację takiego zdjęcia. Dla przykładu: fotografia konia stojącego dęba może podobać się odbiorcom, ale niekoniecznie jeźdźcowi, któremu taka sytuacja się zdarzyła. Nigdy więc nie publikuj takich zdjęć bez zgody bohatera.

Jak to się robi w sporcie...

Prezentujemy tu przykładowe zdjęcia z dwóch dyscyplin jeździeckich: skoków i ujeżdżenia. Bohaterami skoków są czołowi jeźdźcy z rankingu FEI: Belg Niels Bruynseels, Szwajcar Steve Guerdat oraz wschodząca gwiazda austriackich skoków, Felix Koller.

Zdjęcia po lewej przedstawiają nieprawidłowe uchwycenie konia i jeźdźcy w skoku, natomiast po prawej – ujęcia optymalne. Konia staramy się „złapać” w najwyższym punkcie lotu, tuż przed fazą spadania. W przypadku

skoków sprawa jest o tyle skomplikowana, że nie wszystkie konie skaczą idealnie, niektóre mogą lepiej wyglądać tuż po wybiciu niż w trakcie przelotu nad przeszkodą.

Bohaterami ujeżdżenia są młode zawodniczki ostatnich mistrzostw Europy we francuskim Fontainebleau. W przypadku zdjęć sportowych z ujeżdżenia sprawa jest nieco bardziej skomplikowana. W zasadzie do każdego ujeżdżeniowego elementu (np. ciąg, piruet w galopie, piaff czy pasaż) moglibyśmy przedstawić przykładową ilustrację





z ujęciem we właściwej i niewłaściwej fazie ruchu. Skupmy się jednak na podstawowych chodach: klusie i galopie.

Na początek – pary prezentujące klus. Po lewej – zdjęcie nie do zaakceptowania pod każdym względem: otwarty pysk konia, lewa zadnia noga pozostawiona w tyle.

Po prawej – zdjęcie prawidłowe: nos minimalnie poza pionem, wykrok poszerzony, zad idzie w tempie z przodem, nie pozostaje w tyle, przednia noga uniesiona naturalnie wysoko.

Druga para fotografii przedstawia ujęcia dodania w galopie. Po lewej – ruch jest uchwy-

cony o ułamek sekundy za późno; to zdjęcie ciągle jest do zaakceptowania, ale nie jest idealne. Po prawej natomiast mamy pięknie uchwycone foulee galopu: koń w najlepszej fazie lotu, zad podstawiony, przednie kończyny wysoko w powietrzu.

Niestety, w przypadku ujeżdżenia czasami ułamek sekundy decyduje o tym, czy dane zdjęcie jest bardzo dobre, dobre czy wręcz fatalne. Nawet najlepszego konia można pokazać ze złej strony i odwrotnie – konia gorzej prezentującego wykonywane ćwiczenie przedstawić w pozytywnym aspekcie.

... a jak w hodowli?

Jeśli chodzi o hodowców, sprawa jest o połowę prostsza, gdyż w obrębie ich zainteresowań leży głównie koń i to, jak on się prezentuje. Przy zdjęciach sportowych ważne są wyżej wspomniane wytyczne dotyczące konia. Jeśli wykonujemy zdjęcia hodowlane, ważne jest m.in. by teren, na którym fotografujemy konia, był równy, bez wzniesień i spadku. Błędem, bardzo często pojawiającym się podczas wykonania tego typu zdjęć, jest to, że nie widać wszystkich czterech nóg. Nogi NIE MOGĄ być za sobą schowane, koń powinien być





równy i stabilnie ustawiony, opierając pewnie wszystkie kończyny o ziemię, nie może spoczywać. Jego głowa powinna być ustawiona na naturalnej wysokości, nie zadarta do góry, ani opuszczona. Zdjęcie profilowe, tzw. zootechniczne wykonujemy w poziomie, natomiast zdjęcie „en face”, czyli z przodu możemy zrobić w pionie, stojąc pod kątem 45° w stosunku do konia. Zdjęcia, na których uszy nie są postawione, a oczy zamknięte, od razu możemy skierować do kosza. Przy zdjęciach hodowlanych ważne jest także przygotowanie konia: wyczyszczona sierść, umyte i rozczesane ogon i grzywa (w miarę możliwości naturalnie wyrównana, a u ras szlachejnych czasem zapleciona w koreczki), kopyta po werkowaniu i czyste, schludne ogłowię, kantar lub prezydentka. Podczas wykonywania zdjęć hodowlanych niezbędna jest duża doza cierpliwości zarówno ze strony

fotografa, jak i osób asystujących. Poza prezydentem trzymającym konia, dobrze jest skorzystać z pomocy osoby trzeciej, która będzie próbowała zainteresować modela, by podniósł głowę, postawił uszy i miał bystre spojrzenie.

Prezentujemy zdjęcia hodowlane 12-letniego ogiera po Sir Donnerhall. Cztery pierwsze fotografie przedstawiają konia ustawionego

nieprawidłowo. Na dwóch pierwszych (1, 2) ogier źle stoi – nie wszystkie nogi są widoczne. Na dwóch kolejnych jest dość dobrze postawiony, ale ma złą pozycję szyi wraz z głową – w pierwszym przypadku głowa jest zbyt opuszczona, a w drugim za mocno zadarta.

Ostatnie zdjęcie przedstawia prawidłowo ustawionego konia. Pewnie stoi on na kończynach, wszystkie nogi są rozstawione w równych odległościach, żadna z kończyn nie odstaje, głowa i szyja we właściwym ustawieniu na naturalnej wysokości.

Wykonanie zdjęć hodowlanych wymaga cierpliwości każdej ze stron, a nasi modele mają z reguły różne charaktery. Dlatego nie spieszymy się i przeznaczmy na zdjęcia odpowiednią ilość czasu. Lepiej skupić się na wykonaniu dwóch-trzech świetnych fotografii niż zrobić dużą liczbę zdjęć średnich. Pamiętajmy: świetne zdjęcie od dobrego dzieli czasami cienka linia. ■

